

Od redakcji

I znowu się spotykamy. Po raz kolejny nasze czasopismo wypełniło się nadesłanymi materiałami. Wszystko wskazuje na to, że w tym roku przekroczyliśmy magiczną liczbę 12 numerów – tyle maksymalnie zeszytów miały karaimskie czasopisma z przeszłości, a przed nami w tym roku jeszcze dwa numery, których tematyka zaczyna się już zarysowywać. A nas cieszy bardzo, że coraz częściej nasi czytelnicy zostają naszymi autorami. Mamy nadzieję, że ich liczba będzie rosła, a *Awazymyz* rozwijać się.

Publikacje w tym numerze reprezentują szeroką tematykę – każdy czytelnik na pewno znajdzie coś dla siebie. Wspominamy wydarzenia historyczne i obserwujemy, jak marzenia stają się historią. Dowiadujemy się, co słychać u Karaimów w Stambule, a w galerii mamy okazję podziwiać stambulską kienesę, jakże inną od tych nam znanych. Poznajemy losy kolejnej karaimskiej rodziny i znowu żegnamy bliską nam osobę. Mamy też coś dla dzieci, ale nie tylko dla nich – piękną legendę o zaczarowanym kufrze.

Nie jesteśmy w stanie zarejestrować każdego wydarzenia, ale staramy się... Pierwsze pięć miesięcy tego roku upłynęło nam szybko, od spotkania do spotkania, bo też aż pięć razy prezentowała się warszawska grupa *Sanduchacz* i jako gospodarz – w Ośrodku Pracy Pozaszkolnej na Żoliborzu, w którym regularnie ćwiczą, i jako zaproszony gość – na prezentacji uczniów Liceum Ogólnokształcącego nr 50 w Warszawie oraz podczas wieczoru tureckiego w czasie Dni Kultury Tureckiej w Poznaniu. Były też spotkania popularno-naukowe, gdzie zainteresowanym słuchaczom Warszawy, Poznania i Sopotu przybliżaliśmy naszą historię, kulturę i obyczaje. Światło dzienne ujrzało kolejne wydanie *Zarysu religii karaimskiej* Ananiasza Zajączkowskiego, tym razem ilustrowane zdjęciami kienes II Rzeczypospolitej. Podjęliśmy prace związane z remontem naszego cmentarza i konserwacją dwóch najstarszych pomników, na co otrzymaliśmy środki z funduszu z MSWiA oraz miasta st. Warszawy. Na efekty nie trzeba będzie długo czekać – reportaż z przeprowadzonych prac przedstawimy już w następnym numerze. Niedługo rozpoczną się zajęcia w Letniej Szkole Języka Karaimskiego organizowanej, jak co roku, przez profesor Evę Csato-Johanson i Związek Kultury Karaimów Litewskich. Tym razem planuje tam naukę spora liczba Karaimów z Polski.

Jakie jeszcze atrakcje przygotowuje nam tegoroczne lato? O tym już w następnym numerze... A tymczasem chcielibyśmy przypomnieć, jak nazywają się po karaimsku miejsca związane z Karaimami w Trokach:

12.09.1933

Do Kierownika grupy topografów

Nazwy obiektów terenowych położonych w obrębie Trok:

- dzielnica Trok położona od słupa w śródmieściu w kierunku południowym nazywa się Karaimszczyzna
- dzielnica za mostem – *Kiopru-uczu*
- Tatarszki – *Orta-giol*, przedtem *Karaimiszki*
- małe jezioro położone za cmentarzem karaimskim – *Czyryk-giol*
- Galwe – *Ullu-giol*
- wyspa pomiędzy zamkiem a *Karaimszczyzną* nazywa się *Karaimka*
- pola królewskie – *Karaj tiużlary*
- cmentarz – *Karaj zierati*
- zamek na wyspie – *Kiermiań*

Czy wszyscy o tym pamiętamy?

Za redakcję

Mariola Abkowicz

W numerze

Od redakcji.....	2
Pilecki S., Z Kresów Wschodnich ku Politechnice Wrocławskiej.....	3
Sulimowicz A., O Karaimach w Stambule raz jeszcze.....	8
Bezekowicz E., Jeszcze o przodkach.....	10
Berdiańsk.....	11
Pełczyński G., Protestanci judaizmu?.....	12
Troki.....	13
Babadżan A. O dębach i o wtajemniczonych.....	14
Charków.....	16
Pilecki S. 70-lecie ustawy sejmowej dotyczącej Karaimów.....	17
Pilecki K., Ostatnia walka.....	18
Oburlagan sanduk– Zaczarowany kufer.....	19
Kalendarium.....	19
Komitet Redakcyjny.....	19
Adres Redakcji.....	19